

Inne baśnie?

W tradycyjnej baśni, rodem z kultury patriarchalnej, kobieta stanowi część nagrody wojownika, rycerza, księcia, a nawet głupiego Jasia, który w wyniku niezwykłych zasług może w szczególnych okolicznościach zostać królem. Zdobyć panowanie nad krajem i królową za żonę oznacza kres drogi mężczyzny, resztę – jak wiadomo – kryje enigmatyczna formuła: „żyli długo i szczęśliwie”. Z perspektywy zdobywcy nagrody dopełnienie losu bohatera odbywa się bezkolizyjnie oraz ostatecznie, szczęście małżeńskie wieńczy dzieło, kobieta i mężczyzna pasują do siebie jak cudownie odnalezione elementy układanki. Mężczyzna jest nieodmiennie stroną aktywną: poznaje, działa, zdobywa; bierność kobiety skazuje ją natomiast na zajęcie odpowiedniego miejsca w męskim świecie, dopasowanie się do niego po sennym, pasywnym oczekiwaniu na przybycie księcia. Połączenie się mężczyzny i kobiety węzłem małżeńskiego szczęścia oznacza koniec baśniowej historii.

W opowieściach, które spotkały się w tej książce, jest zgoła inaczej. Każda z nich – *Królowa Śniegu* Hansa Christiana Andersena, *Panny z Wilka* Jarosława Iwaszkiewicza i *Wspólny pokój* Zbigniewa Uniłowskiego – opowiada na swój sposób o nieprzewidywalnej obcości mężczyzn w świecie kobiet, o dystansie i odrzuceniu, niebezpiecznej fascynacji, niechęci, a także wstręciu. Kay uwiedziony przez Królową Śniegu, Wiktor Ruben powracający po latach do Wilka czy Lucjan Salis umierający na gruźlicę w ciasnym piekle „wspólnego pokoju” – to pod pewnymi względami bohaterowie do siebie podobni, pojawiający się w różnych

fabularnych wariantach, zawsze jednak osobni, chłodni emocjonalnie, wyobcowani. Jakże inni od kobiet, które im towarzyszą, egotyczni, zamknięci we własnym świecie, gotowi ulec jedynie niepokojącej fascynacji demoniczną i w gruncie rzeczy pustą formą kobiecości. Królowa Śniegu, porywająca Kaya z bezpiecznego kręgu domowego życia, fantazmat zmarłej Feli, nawiedzający wyobraźnię Rubena jako najbardziej pożądaney panny z Wilka czy wyrachowana panna Leopard, prowadząca z Lucjanem cyniczną, erotyczną grę – tylko takie zimne piękności są w stanie zafascynować uwagę męskich bohaterów, czasem aż do samozatrąty (*casus* Kaya), czasem do wyniszczającej granicy pożądania i wstrętu (*casus* Salisa).

Świat kobiet – bogaty, barwny i intensywny w *Królowej Śniegu* i *Pannach z Wilka*, nie zdoła właściwie uzyskać dostępu do głębokich męskich emocji, chociaż fabuła opowieści każdorazowo została tak skonstruowana, że przygoda głównego bohatera rozgrywa się w rzeczywistości pozbawionej innych mężczyzn, wystawia go na konfrontację z żywiołem kobiecości. Młodzieńcy Kay ulegnie przy pierwszej próbie zaproszeniu do lodowej krainy, Wiktor Ruben, za którym stoi bagaż typowo męskich doświadczeń (wojna, obóz jeniecki, zarządzanie folwarkiem) rozważy wszystkie możliwości, które otwiera przed nim witalna kobiecość „panien z Wilka”, by przekonać się o całkowitej obcości ich świata. To dlatego najbliższym mu będzie do zmarłej przed laty Feli. We *Wspólnym pokoju* tylko pozornie jest inaczej. Męska społeczność lokatorów mieszkania na Nowiniarskiej to w gruncie rzeczy chłopcy, pozbawieni ojców, poddani władzy nadmiarowych matek, niedojrzali, nieodpowiedzialni, wypełniający jałowe życie sztubackimi wygłupami. Co gorsza, umierają jeden po drugim, podczas gdy kobiety trwają niejako wbrew metryce, instynktownie wczepione w życie, a na scenie powieści do nich należy ostatnie słowo.

Każdy z bohaterów w jakimś sensie odwraca się od życia: Kay odchodzi do krainy wiecznego śniegu, dotknięty

obsesją śmierci Ruben odrzuca niepokromioną witalność wilkowskich panien, Salis umiera na śmiertelną chorobę, trawiony dodatkowo nieodpartym i wszechobejmującym wstrętem. Każdemu jednak została dana szansa na nawiązanie z życiem głębszej więzi. Ocalenie Kaya dokonuje się bez jego udziału dzięki odwadze i determinacji Gerdy, Wiktor powraca do miejsca i kobiet z czasów swojej młodości, by jeszcze raz zdecydować o własnym losie, ostatnią szansę na poczucie smaku życia przynosi Lucjanowi miłość i oddanie Teodozji. Nie możemy mieć pewności, że Kay odnalazł szczęście u boku Gerdy, od której wcześniej odszedł w mroźną i jałową krainę Królowej Śniegu. Cudowne zakończenie baśni oznacza tylko spełnienie marzeń i dążeń dziewczynki. Ani Ruben, ani Salis nie zdołali poczuć (wzbudzić?) w sobie miłości, choć ich udziałem stały się przelotne, krótkotrwałe pragnienia i iluzje. Wspólnym rysem bohaterów trzech opowieści, przypomnianych w tej książce, jest dojmująca samotność.

Kay, Wiktor i Lucjan zdają się nie należeć do żadnej wspólnotowej rzeczywistości. Pozbawieni wsparcia w męskim świecie, nie odnajdują się też wśród kobiet, skazani na siebie i własną dotkliwą osobność. Ich inność działa na kobiety, wśród których wzbudzają afekty nieporównanie większe niż przypisane męskim bohaterom możliwości emocjonalnej odpowiedzi na kierowane ku nim zainteresowanie i uczucia. Kay i Ruben bronią się przed nimi niechęcią i agresją, dyskredytującą kochające ich osoby, Salis odgradza się od nich barierą wstrętu. Częstka Sinobrodego działa w jakiejś mierze w każdym z nich. Kayowi Gerda wyda się brzydka, gdy płacze z troski o niego, a bajki dobrej babci – nudne, Ruben nie pominie żadnej skazy na uroku wilkowskich panien i złośliwie je w myślach skomentuje, Salis w każdym spotkaniu dozna zawodu, wydany niszczącej mieszance jednoczesnej uległości i agresji, zamkniętych w zaciśniętej pięści pod kołdrą. Inność, efekt oddzielenia, pasywna agresja i bezwolność wobec losu charakteryzują tę

formę męskości, do której każdorazowo odsyłają bohaterowie Andersena, Iwaszkiewicza i Uniłowskiego.

W różnym stopniu władą nimi postawa lękowa, niemożność podjęcia decyzji, wycofywanie się ze świata. Paradoksalnie, największe powody do obaw ma zawadiacki Kay, o którego historii dwukrotnie decydują kobiety, on zaś bezwolnie poddaje się najpierw uprowadzeniu przez Królową Śniegu, potem ocaleniu przez Gerdę. W baśni nie ma własnego życia, opuszcza lodowy pałac, by zająć miejsce u boku swojej oswoobodzicielki, wypełnić rolę przeznaczoną mu przez jej marzenie i wytrwałe działanie. Gdy Kay poddaje się woli kobiet, Wiktor skraca swój urlop w Wilku z obawy, by nie zostać tam na zawsze, przeświadczony o witalnej sile kobiet. O losie Lucjana decyduje poza nim śmiertelna choroba i tu jednak obawa, by nie zostać pochłoniętym przez otaczający go świat, znajduje jedyną linię obrony w erupcji wstrętu.

Każdorazowo proporcje słabości i siły rozkładają się w przywołanych opowieściach nierównomiernie, nad męską niemocą, uległością, niezdecydowaniem i chorobą dominuje moc kobiet, ich stanowczość i determinacja, skuteczność, witalność i sztuka trwania. Niepewna męskość kiełkuje w cieniu bujnej kobiecości, która nie tylko narzuca swoją wolę, ale także zagraża odrębności i wyrazistości męskiego podmiotu. Jego odpowiedzią bywa chwilowy bunt i niebezpieczna przygoda, zamrożenie emocjonalne, bariera obcości, bierna agresja, niechęć, aż w końcu wstręt. Wycofywanie się mężczyzny z kobiecego świata skutkuje poczuciem nieokreślonego braku, świadomością bezprzedmiotowej utraty, rezygnacją i smutkiem, pozostanie w nim skazuje na poddanie się władzy kobiet. Przed nią ucieka wybierający samotność Ruben, umierający Salis w obronie własnej sięga po oręż wstrętu.

Trzy interpretacje, przedstawione w tej książce, składają się – w moim przekonaniu – w spójną opowieść, której celem nie jest wszakże diagnoza męskiej słabości w kon-

frontacji z kobiecą siłą. Byłaby to aż nadto uproszczona odpowiedź na rozpoznanie męskiej dominacji w patriarchalnym świecie. Każdy z wybranych utworów literackich poddałam hermeneutycznemu czytaniu osobno, dopiero później okazało się, że ich spotkanie w przestrzeni mojej lektury stało się nieuniknione, bo w zaskakujący sposób dopowiadają się wzajemnie, korespondują z sobą, oświetlają się i interpretują.

Nadrzędna opowieść, o której tu mowa, dotyczy pewnej formy męskości, biernej, wycofanej, niepewnej i lękowej, doświadczającej obcości kobiecego świata, zarówno w stanie fascynacji, jak i odrzucenia, w afektach pożądania, niechęci i wstrętu. Kobiecość natomiast jawi się jako głęboko zanurzona w życiu, gotowa podjąć jego wyzwania i trudy, niezagrożona w swojej odrębności i trwaniu, otwarta i wychodząca naprzeciw cofającej się przed jej ekspansją męskości. W świecie trzech poddanych analizie narracji paradoksalnie kobiety są pełne, a nawet nadmiarowe, natomiast mężczyźni doświadczają wielokrotnionego braku, kobiety zakorzeniają się w istnieniu, a mężczyźni dotykają zaledwie jego powierzchni, oddzieleni od niego niewidzialną szybą. W końcu, żywioł kobiecy zdaje się tożsamy z istotą życia, gdy w świadomości męskiej dzieje się ono gdzieś indziej, mija niepostrzeżenie, sytuując męskich bohaterów poza swym głównym nurtem.

Baśń Andersena, opowiadanie Iwaszkiewicza i powieść Uniłowskiego zestawione z sobą poddają się lekturze poszukującej miejsc wspólnych tych jakże różnych genologicznie i stylowo opowieści. Młodość Kaya w pałacu Królowej Śniegu, nagła świadomość Wiktora, który zrozumiał, że skończyło się lato i zaczyna już schodzić ku nicości białego morza, oraz umieranie Lucjana w poczuciu całkowitego oddzielenia od świata, niezależnie od wieku bohaterów układają się w sekwencje odpowiadające etapom życia wyobrazonego mężczyzny. Na każdym z nich – dojmująca samotność, poczucie wyobcowania i braku przynależno-

ści, doświadczenie zamrożonego istnienia, które przenika tchnienie śmierci.

Reakcje niechęci i odrzucenia, obcości i wstrętu w warstwie symbolicznej mają znaczenie odwrócenia się od życia i przyjęcia szczególnej optyki, będącej skutkiem tego ruchu. Baśń genialnego pisarza z Odense objaśnia tę zmianę widzenia i odmowę udziału we wspólnym świecie ludzkich spraw odłamkiem czarodziejskiego zwierciadła, który wpadł do oka i zmienił serce Kaya w sopel lodu. Czy podobny odłamek utkwiał w oku i sercu Rubena, jeśli nie zmieniła go wojna, a osobny, zamknięty w sobie i chłodny emocjonalnie był już wcześniej? Czy z tego samego powodu śmiertelnie chory Lucjan Salis nie doświadczył ani przez chwilę ulotnej wartości przedwcześnie i pospiesznie umykającego mu życia, którego cena jawi się podobno dopiero w utracie?

Wśród możliwych modeli lektury: psychologicznej i autobiograficznej, realistycznej i środowiskowej jest – jak się zdaje – miejsce i na taką, która poszukuje symbolicznej wykładni losu bohaterów. Ta dopuszcza opcję skorzystania z podpowiedzi baśni. Opowieści o zagubionym Kayu i idącej mu na ratunek Gerdzie, o Wiktorze Rubenie szukającym swojej drogi wśród panien z Wilka i Lucjanie, ściganym przez śmiertelne fatum swojej matki, za jego sprawą oddzielonym dotkliwie od życia i kobiet, spotykają się wówczas na tym samym poziomie ponadgatunkowej fabuły. Ma ona wymiar literackiej baśni o zderzeniu tego, co męskie, i tego, co kobiece, lecz wzorem wielu baśni Andersena nie musi się kończyć dobrze. Zetknięcie się odrębnych światów, które w idealistycznej utopii powinny się dopełniać, przybiera formę zaburzonej harmonii, konfrontacji, kosmicznej katastrofy, stanu zagrożenia i wrogości. Kay, Ruben i Salis w tej perspektywie mogą okazać się w podobnym stopniu bohaterami baśni. Innych baśni.